

Sprawa Rydzyny.

Są sprawy, które skutkiem swej zawilosci i z powodu zbiegu najróżniejszych okoliczności nigdy całkowicie wyjaśnione nie będą, do tych należy sprawa Rydzyny.

Rydzyna, ogromny obszar ziemi, dla nas przepadła. Być może, że wytoczone będą procesy, ale kto może przewidzieć ich wynik?

Mamy ogromny żal, że taki kawał polskiej ziemi wysunął się z rąk naszych, żal ten głębszy, tem mniej dający się ukoić, że strata ta spotyka nas w czasach najcięższych zapasów o utrzymanie ziemi.

Stąd jest bardzo zrozumiałem — świadczyłoby to chyba o zupełnem zobojętnieniu, gdyby inaczej być miało — owo wielkie rozgoryczenie, owo wielkie oburzenie przeciw tym, którzy w sprawę tę są wmieszani.

Najgorętszem naszym życzeniem było uratowanie Rydzyny. Dopóki choć cień był nadziei, należało o nią walczyć! To było ogólne, usprawiedliwione żądanie.

Nadzieje nas zawiodły, więc w tem rozgoryczeniu kombinujemy, zestawiamy, na niepewnych podstawach i przypuszczeniach konstruujemy zarzuty, ale ziemny rząd pruski nie pyta o nasze życzenia i śledzi po to, co uważamy za nasze, a do czego on formalne zyskał prawo.

Sąd honorowy, zwolany w tej sprawie, rzucił na sprawę tę pewne światło.

Wyrok sądu nie mógł zadowolić ogółu, ponieważ rozstrzygnięciem ogół spodziewał się i chciał mieć winnych.

Jest to przy taktem rozdrażnieniu zupełnie zrozumiałem.

Lecz żaden sąd nie może iść za tem, co się zwie „vox populi“ — on powinien sądzić według faktów, a jeżeli fakty te nie zgadzają się z tą „vox populi“ — musi iść nawet wbrew niej, i według najlepszego przekonania wydać wyrok.

Tak się też stało. Według tego, co sąd wiedział i mógł zbadać, inny wyrok po prostu zapisać nie mógł.

I myśmy wierzyli w winę — dziś wierzymy w zbieg nieszczęśliwych okoliczności, dziś wiemy, że główna wina to lekkomyślność zmarłego księcia Sułkowskiego, wiemy, że z beznadziejnej sytuacji ratowano już nie ziemię, czego pragnęliśmy, czego żądaliśmy, czego cała Polska sobie życzyła, lecz część wartości tej ziemi w gotówce.

Może więcej po bohatersku, więcej zgodzić się z naszym tradycyjnym, szerokim gęstem, byłoby prowadzenie beznadziejnych procesów — a po ich przegraniu podnoszenie głośnych protestów przeciw fiskusowi pruskiemu — może byłoby to piękniej, zgodnie z naszym duchem — może!

Lecz się tak nie stało! Ułożono się z rządem tajnie, — dla tego taj-

nie, aby fala oburzonej „vox populi“ nie przeszkodziła układowi, było to dla interesu praktycznego, ale dla interesowanych zgubne.

Właśnie ta tajemnica rodziła podejrzenia!

Dalej ten zawsze zrzeczny p. Dziembowski posel i prawnik, przeholował. Zwołał na konferencję kilku redaktorów i z właściwą mu nonszalanją traktował sprawę. Nie znał układu interesowanych z rządem, nie znał brzmienia najważniejszego paragrafu tego układu a prasę chciał informować. Koniec końcem wywołał podejrzenie, że chce sprawę pokryć przez prasę.

Błąd po błędzie! Błędy wynikające z naszego fatalnego położenia, ale także wyrosłe z całej sytuacji, w jaką zmarły książę Sułkowski sprawę wprowadził.

Później oskarżony i interpelowany posel Dziembowski obiecywał wyjaśnienia — lecz nie dawał ich — a opinia miała prawo ich żądać, bo sprawa Rydzyny nie była sprawą prywatną, lecz publiczną.

Z niejasnych odpowiedzi wnioskowano, że p. posel Dziembowski jest głównie obciążony — tymczasem istotnie był niejako ofiarą tej swej nonszalanacji, która jest jego właściwością.

Cała sprawa jest błędem kołem, wyrastającym i z naszego nieszczęsnego położenia i z lekkomyślności ostatniego potomka znanego fundatora.

Na jedno pytanie dać jeszcze trzeba odpowiedź.

Dla czego rząd pruski przyznał sukcesorom przeszło 4 miliony, kiedy mógł wziąć całość?

Musi być niepewnym, brzmi odpowiedź — odpowiedź to najprostsza — a jednak nieprawdziwa.

Fiskus był pewien swego, a jednak dał.

Byłże fiskus wspaniałomyślnym?

Właśnie na to dać nie możemy odpowiedź jasnej, ale po latach dowie się opinia publiczna, jak się sprawa miała.

Mowa posła dr. Z. Seydy

wyłoszona w sejmie pruskim przy rozprawach nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

Posel nasz powiedział mniej więcej tak: (P. B. P.) Panowie! Wczoraj wobec wywodów mojego kolegi frakcyjnego, Trampczyńskiego, minister sprawiedliwości zaprzeczył, jakoby zachodziły wypadki braku obiektywności w judykaturze w dzielnicach polskich.

Muszę więc zaznaczyć kategorycznie, że nasze zarzuty w tym kierunku polegają na prawdzie. Podtrzymujemy wszystkie nasze twierdzenia i dowodzimy, że nacisk, wywierany przez Ostmarkenverein we wszystkich dziedzinach życia publicznego i prywatnego, niestety, już doszedł niewątpliwie do tego, że część sędziów, nawet mimo najszczerszych chęci zachowania obiektywności, nie jest zdolna uwolnić się w sali sądowej od

wpływów, którym po za jej ścianami ulega.

W tym przypadku winy nie ponoszą sędziowie. Oni bowiem są jedynie ludźmi, jak my wszyscy. W stosunkach, w których żyjemy, sędzia musiałby szczególnie silny posiadać charakter, by, zasiadając do stołu sędziowskiego, uwolnić się od wszelkich oddziaływań wpływów zewnętrznych. Główną przeto winę tych niezdrowych stosunków ponosi ministerstwo samo. Ono bowiem, według własnego oświadczenia ministra sprawiedliwości, stało się niskim sługą polityki państwowej.

Poprzednik obecnego ministra winien się był postarać o to, by urzędnicy, mu podwładni, uwolnieni zostali od przepisów okólnika ministerstwa z roku 1898. Albowiem okólnik ten nakazuje wspierać interesów nie ogółu ludności, lecz tylko pewnego jej odłamu.

Teoretycznie jest wprawdzie możliwym, że sędzia, wchodząc do sali izby karnej, zacznie sobie rozumować, jakoby ukaz ów nie go nie obchodził. W rzeczywistości jednak ukaz ten oddziaływał nań będzie podczas pełnienia obowiązków powołania sędziowskiego. Własciwie skutkiem tego działania sędzia wyda mimo woli wyrok na korzyść tych celów stronnictw, które mu przedstawiono jako cele polityki rządowej.

Z powodu tych gorszących warunków, sędzia, mimo najszczerszych zamiarów pozostać bezstronnym, ulega karygodnej stronnictwowości.

Zechciejcie, panowie, zapoznać się w tym kierunku z dowodami, jakie przedłożono na rozprawach parlamentu z 14 marca 1906. W dniu tym kolega nasz Chrzanowski wykazał objawy uprzedzenia, jakim sądy wobec nas się kierują. A czytając te rozprawy, przekonacie się panowie, że niektórzy sędziowie uznają już nieledwie za zbrodnię tę okoliczność, jeśli Polak np. ośmielił się postępować w kierunku utrzymywania swojej narodowości.

Powtarzam, winę z powodu tych stosunków skandalicznych ponosi ministerstwo sprawiedliwości dzięki rozporządzeniu, poruszonemu wczoraj przez mojego kolegę frakcyjnego, mocą którego to rozporządzenia np. kandydatów Polaków systematycznie wyłącza się przy mianowaniu na stanowiska sędziów, notariuszów, a nawet średnich i niższych urzędników sądowych.

Przez takie lekceważenie społeczeństwa polskiego wywołuje się u sędziów wrażenie, jakoby element polski był szkodliwy i gorszy niż niemiecki.

Wobec tych stosunków ministerstwo sprawiedliwości nie ma prawa się dziwić, że ludność polska straciła zaufanie do części sędziów pruskich.

Mówca przechodził następnie do sprawy czysto organizacyjnej sądowej. A mianowicie, wykazuje konieczność utworzenia w Katowicach trzeciego sądu ziemskiego dla dzielnicy przemysłowej Górnego Śląska. Sprawę tę poruszano przed laty dziesięciu. Wtedy komisja petycyjna przeszła wprawdzie nad nią do

porządku dziennego. Od tego wszakże czasu konieczność utworzenia trzeciego sądu ziemskiego dla tej dzielnicy się wzmogła.

Posel nasz dowodzi, iż sprawa ta stała się nadzwyczaj aktualną tak dla administracji sprawiedliwości, jak przede wszystkim dla interesowanych pod tym względem gmin. Zwraca mianowicie uwagę, że przemysł górnośląski w latach ostatnich niespodziewanie nagle się rozwinął. A skutkiem tego rozwoju ludność nagle wzrosła.

Mówca przytacza cyfry: Otóż podług „Jahrbuch der preussischen Verfassung“ w obwodzie sądu ziemskiego bytomskiego było w roku 1907 518379, w roku 1908 już 600402 głów. A w obecnych czasach liczba ludności przekroczyła 700 000. W podobnym stosunku ludność wzrosła i w górnym obwodzie sądu ziemskiego, który jest w tamtejszej przeludnionej dzielnicy drugim sądem ziemskim. Cyfra ludności przekroczyła w tym obwodzie już 400000.

A zatem na dwa sądy ziemskie przypada 1,100,000 głów. Mówca przytacza cyfry z wielu innych obwodów sądowych. W każdym z tych okręgów zamieszkuje zaledwie 250,000 (przeciętnie) obywateli. — Mówca tłumaczy, że nawet po utworzeniu dla tych dwóch obwodów sądowych, górnego i bytomskiego, jeszcze trzeciego sądu ziemskiego w Katowicach, liczba mieszkańców każdego obwodu przewyższać będzie liczbę innych obwodów sądowych.

W dalszym ciągu mówca wykazuje szkody, jakie skutkiem tych niemożliwych warunków wynikają dla tamtejszej ludności. Żąda jednocześnie powiększenia w odpowiednim stosunku stanowisk sędziowskich i t. p. Swoje żądania mówca popiera wymownymi argumentami.

Posel, zwracając się do obecnego w izbie ministra sprawiedliwości, żąda, by zechciał konieczność utworzenia trzeciego sądu ziemskiego zbadać i swoje zdanie ostatecznie objawić. (Brawo na ławach polskich.)

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 7 stycznia.

W wtorek przyjął parlament najprzód w trzecim czytaniu projekt ustawy, dotyczącej wniesienia rewizji przy najwyższym sądzie krajowym w procesach cywilnych — bez dyskusji.

Następnie obradowano w dalszym ciągu nad ustawą o zmianach w ustroju sądów. W obradach tych mają obecnie głos sami prawnicy, posłowie innych zawodów nie zabierają wogóle głosu.

Do § 8 wnoszą socjaliści o włączenie nowego § 8b, żądającego, by trwale lub przejściowo wydalenie z urzędu lub pensjonowanie sędziego mogło nastąpić tylko większością dwóch trzecich wszystkich urzędników sądów odnosnych, do których sędzia należy. Jeżeli sąd okręgowy ma mniej członków, aniżeli 9, rozstrzyga sąd ziemski. W uzasadnieniu zaznacza mówca socjalistów, że sędzio-

wle po dziś dzień nie są zupełnie niezależnymi, tylko zdani na łaskę wyższych władz i prokuratorów. Temu stosunkowi ma zapobiedz niniejszy wniosek. — W głosowaniu wniosek przepada.

Również odrzucono wniosek wolnomyślnych do § 10, żądający, by potrzeby do zatrudniania sędziów pomocniczych nie uważano za przejściową, jeżeli potrzeba ta zachodzi dłużej, niż cały rok.

§ 22, dotyczący ustroju sądów okręgowych (Amtsgericht) przyjęty został bez dyskusji według uchwały komisji. Do tego paragrafu wnoszą wolnomyślni o przyjęcie nowego § 22a, przepisującego, że urząd sędziego, wyrokującego w sprawach karnych, urząd przewodniczącego sądów lawniczych, oraz członka izby karnej wolno plastować tylko sędziemu stale ustanowionemu (czyli etatowemu).

Wniosek uzasadnia poseł dr. Müller z Meiningen, wywodząc, że chodzi tu o ograniczenie względnie usunięcie często zachodzącego przewodniczenia w sądach lawniczych młodych asesorów, jako sędziów pomocniczych. Nie można dopuścić, by oskarżenia w takich przypadkach były poprostu przedmiotem próbnych popisów niedoświadczonych asesorów.

Sekretarz stanu, p. Lisco, wyraża zgodę rządu na zasadniczą stronę wniosku, uważa jednak, że wniosek nie uwzględni rzeczywistych stosunków. Zachodzi czasem przypadek, że przy sądzie lawniczym, w którym jest tylko jeden sędzia, tenże na jakiś termin zachoruje. Nie można wtenczas postarać się na prędce o innego sędziego i trzeba go zastąpić młodszym, chociaż jeszcze nie stale ustanowionym.

Wniosek wolnomyślnych popierają centrowiec Gröber i nar. liberal Bassermann, przeciw niemu przemawia centrowiec Wellstein i wolnokonserwatysta Varenhorst.

Poseł dr. Dziembowski zaznacza, iż według zasadniczego § 1 ustawy sądownictwa sprawy spoczywać winno w ręku doświadczonych sędziów, a zatem etatowych, do których nie zaliczają się asesorzy. Jedynie samodzielność i nieusuwalność sędziego daje rękojmię niezależnych wyroków. Wobec paragrafu pierwszego ustawy o ustroju sądów można uważać wniosek wolnomyślnych za zbyt daleki. Jest on wszelako koniecznym, ponieważ w Prusach robią oszczędności na polu sądownictwa i znaczne zastępy asesorów wypełniają funkcje sędziowskie bez stałego ustanowienia. Z tych względów będziemy głosować za wnioskiem wolnomyślnych.

W głosowaniu wniosek przechodzi, głównie głosami Koła Polskiego; oprócz Polaków głosuje za nim część centrowców i część narod. liberalów, wolnomyślni i socjaliści. Przed głosowaniem cofnął pos. dr. Müller z swego wniosku słowa „oraz członka izby karnej“; § 22a brzmi zatem:

„Urząd sędziego, wyrokującego w sprawach karnych lub przewodniczącego sądu lawniczego wolno plastować tylko sędziemu stale ustanowionemu.“

Dalsze paragrafy artykułu drugiego, dotyczące kompetencji sądów okręgowych w sprawach karnych przyjęto po ożywionej dyskusji i po odrzuceniu podanych do nich wniosków wolnomyślnych i socjalistów.

Przy artykule czwartym, zawierającym przepisy o ustroju sądów ziemian-

skich, wnoszą socjaliści do § 63, aby o podziale pracy tych sądów nie rozstrzygało „prezjdium“ sądu, tylko „cały“ (plenium) sąd. Centrowiec Dahlem podaje wniosek, aby decyzja o podziale pracy nie przysługiwała „prezjdium“, lecz zapadała na wspólnym posiedzeniu „członków sądu“. Przeciw tym wnioskowi przemawia zastępca rządu p. Lisco. W głosowaniu wniosek socjalistów przepada; głosowanie nad wnioskiem centrowym ma wynik wątpliwy. Marszałek zarządza wyłączenie posłów (Hammelsprung.) Za wnioskiem głosuje 90, przeciw niemu 92 posłów. Izba zatem niekompletna — obrady trzeba przerwać. Następne posiedzenie w środę.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin d. 7 lutego. (Z sejmiku). W sejmie obradowano nad projektem do ustawy o związkach celowych, mających na oku łączenie się gmin, by przeprowadzić różne pożyteczne urządzenia.

— Berlin d. 7 lutego. (Z parlamentu). Obradowano w dalszym ciągu nad projektem, dotyczącym ustroju sądownictwa.

— Komisja budżetowa parlamentu obradowała nad projektem, dotyczącym powiększenia armii.

— Niemieckie pisma stale zajmują się pytaniem, dla czego rząd pruski nas jeszcze nie wywłaszcza. Jedno z nich podaje do wiadomości, że Prusy biorą pod uwagę, że Austria, która właśnie teraz chce powiększyć armię i flotę i potrzebuje do tego Koła Polskiego w Wiedniu. Koło Polskie w Wiedniu oparłoby się projektem wojskowym austriackim, mającym na celu ubezpieczenie pozycji trójsprzymierza, gdyby rząd pruski przystąpił do wywłaszczenia w zaborze pruskim. Z tych głosów widać, jaka załadła zaciętość panuje przeciw nam.

— Umarł znany centrowy poseł Le-tocha.

Rosja. (Zajścia na uniwersytecie petersburskim). Zesłanie ośmiu studentów uniwersytetu w Petersburgu drogą administracyjną do Archangielska, wywołało wrzenie wśród radykalnej partii studenckiej, która w zesłanych straciła swolich przewodników. W czasie wlewu w wielkiej sali wykładowej uniwersytetu, studenci rozwinięli sztandar z napisem: „Precz z samowładztwem“. Wywołało to protest studentów nacjonalistycznych, a w następstwie walkę między oboma partjami, która przyniosła cięższe rany walczącym w obu obozach.

— Charków. (Dziś w Rosji). Biuro przeciwdziałomowe zastosowało wszystkie środki przeciw zrażeniu się personelu lekarsko sanitarnego. Personel do obsługi zdecydowano werbować z pośród Chłirczyków. Pod obserwacją przebywa 1791 Chłirczyków i 5 Europejczyków. W ciągu doby ubiegłej zmarło 38 Chłirczyków i 2 Europejczyków. Z dn. 1 b. m. w Fudzlandzianu trupy są palone. Spalono już 2,200, oczekuje na spalanie jeszcze 4,000 trupów. W okolicach mas trupów leży niesprzątniętych. Umiera codziennie po 150 osób. Z liczb 40,000 stanowiących ludność w Fudzlandzianie pozostało tylko 6000. Śmiertelność ogromna wśród sanitariuszów. Władze chłirczkie zdradzają zupełną bezsilność i nie-

udolność co do usuwania trupów. Z innych miast donoszą również o ciężkim stanie rzeczy.

— Charków. Od początku epidemii umarło tutaj 993 Chłirczyków i 27 Europejczyków.

Tureja. Konstantynopol. Budynek Porty onegdaj w nocy po części zgorzał. Pożar wybuchł o godz. 4 rano w urzędzie telegraficznym, umieszczonym w środku budynku. Wszystkie biura Rady państwa, jakoteż część biur ministerstwa spraw wewnętrznych i w. w. zyratu spaliły się. Oba skrzydła Porty gdzie mieszczą się biura ministerstwa spraw zagranicznych, kancelarja wielkiego wezyra i sala Rady ministerjalnej zdołano uratować dzięki szybkiej interwencji straży pożarnej. Archiwum ministerstwa spraw wewnętrznych, jakoteż Rady państwa padły ofiarą płomieni. Na miejscu pożaru zjawili się wszyscy ministrowie. Powodu pożaru jeszcze nie stwierdzono.

— Konstantynopol. Obecnie straż pożarna zajęta jest tłumieniem ognia, który wybucha ze spalonej części budynku Porty. Służba i część urzędników bierze energiczny udział w tej akcji ratunkowej. Wszystkie akta państwowe, które wyniesiono z niespalonej części budynku i ustawiono na podwórzu, przenoszą teraz z powrotem do budynku. Na podwórzu znajduje się znaczna część uratowanych mebli. Ogromny tłum ludzi zebrany jest przed Portą, jednakże policja wzbrania wejścia. Ponieważ budynek jest z kamienia, a poszczególne trakty zamknięte są żelaznymi drzwiami można było oba skrzydła uratować.

Anglja. Król angielski otworzył osobiście parlament odczytaniem mowy od tronu. Na wstępie poświęcił król słowa pełne żalu pamięci nieboszczyka.

Adresy Spółek

przyjmujących oszczędności, a należących do Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych.

I. W. Ks. Poznańskie.

Spółka w:

Gąsawie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gonsawa.
Gębłach Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gembitz.
Galeźnie Kasa pożyczkowa w Galeźnie E. G. m. b. H. Gnesen.
Galeźnie Kasa „Ul“ E. G. m. u. H. Gnesen.
Galewowie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Argenu.
Gołańczy Bank Ludowy dla Gołańczy i okolicy E. G. m. b. H. Gollantsch.
Golejewie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Golejewo.
Golinie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gollna.
Gościeszynie Kasa „Ul“ E. G. m. u. H. Gościeszyn.
Gostyniu Towarzystwo pożyczkowe E. G. m. u. H. Gostyn.
Grabowie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Grabow.
Grodzisku Bank Lud. E. G. m. u. H. Graetz.
Janówcu Bank Lud. E. G. m. u. H. Janowitz.
Jaraczewie Bank Lud. E. G. m. u. H. Jaratschewo.
Jarocinie Kasa pożyczkowa i oszczę-

dnosci w Jarocinie E. G. m. u. H. Jarotschin.

Inowrocławiu Bank Lud. E. G. m. b. H. Hohensalza.

Inowrocławiu Bank Przemysłowców w Inowrocławiu E. G. m. b. H. Hohensalza.

Jutrosinie Bank Lud. E. G. m. u. H. Jutroschin.

Kaźmierzu Bank Lud. E. G. m. u. H. Kaźmierz.

Kamieńcu Bank Kółka Włościańskiego E. G. m. u. H. Kamieniec.

Kcyni Bank Lud. E. G. m. u. H. Exln.

Kępnie Bank Kupiecki E. R. m. u. H. Kęmpen.

Kępnie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kęmpen.

Kiecku Bank Lud. E. G. m. u. H. Kietzko.

Kobyłnie Bank Lud. E. G. m. u. H. Kobyln.

Koronowie Bank Ludowy Koronowo E. G. m. u. H. Crone a. d. Brahe.

Kórniku Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kurnik.

Kościanie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten.

Kostrzynie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kostschin.

Koźminie Towarzystwo pożyczkowe w Koźminie E. G. m. u. H. Koschmin.

Krobl Bank Ludowy w Krobl E. G. m. u. H. Kröben.

Krotoszyńskie Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Krotoschin.

Kruświcy Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kruschwitz.

Krzywinu Bank Ludowy E. G. m. u. H. Krlawen.

Książu Bank Ludowy Volksbank E. G. m. u. H. Xlons.

Kwilecu Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kwiltzsch.

Labiszynie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Labischin.

Lobżenicy Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lobsens.

Lubasz Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lubasch.

Ludzisku Bank Ludowy E. G. m. u. H. Ludzisk.

Lwówku Bank Ludowy E. G. m. u. H. Neustadt b. Pinne.

Margoninie Bank Lud. E. G. m. u. H. Margonia.

Mchach Bank Lud. E. G. m. u. H. Emochen.

Michorzewie Bank Lud. E. G. m. u. H. Michorzewo.

Mielesku Bank Lud. E. G. m. u. H. Mieschisko.

Miejskiej Górze Bank Lud. E. G. m. u. H. Görchen.

Mieszkowie Bank Lud. E. G. m. u. H. Mieschkow.

Miloslaviu Bank Ludowy w Miloslaviu E. G. m. u. H. Miloslav.

Mikstacie Towarzystwo Pożyczkowe Mixstat E. G. m. u. H. Mixstat.

Mogilno Bank Lud. E. G. m. u. H. Mogilno.

Mosinie Bank Lud. E. G. m. u. H. Moschin.

Murwanej Goślinie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Mur. Goslin.

Nakle Bank Ludowy E. G. m. u. H. Nakel (Netze).

Nekli Bank Ludowy E. G. m. u. H. Nekla.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GARBUSEK.

(Ciąg dalszy.)

Rzecz dziwna, słowa te nie wywarły na kapitana i jego towarzyszy o-czekiwanego przez korsarszą wrażeń; Nick Porter sądził, że wiadomość udzielona przerazi ich; przeciwnie, Marlon i majtkowie cieszyli się, że dzieło odzyskały wolność. Kapitan zwłaszcza i Ta-tuowany nie posiadali się z radości, przekonani będąc, że malcy umieli ujść niebezpieczeństwu.

Nick Porter odebrał im słodkie znu-dzenie.

— Daruję, być może, życie twoim marynarzom, Marlonie... zależę to bę-dzie od tego, czy zechcą służyć pod czarną chorągwią... czy znajdą w nich wiernych poddanych... w takim razie moglibyśmy się porozumieć.

— Łajdaku! — krzyknął z oburze-niem kanonier, Bob Harrison.

Nikczemnik, nie zwracając uwagi na rzucaną mu obelgę, ciągnął dalej o-bjętą.

— Co się tyczy ciebie, Marlonie, czeka cię śmierć niechybna. Obecność twoja na ziemi zagraża memu bezpie-czeństwu. Zgłuszysz z mojej ręki.

— Milcz, podły psi synu — przer-wał Harrison. — Jesteśmy uczelw mary-narze, brzydzący się plugawem twojem rzemiosłem rozbojów. Kochamy, szanu-jemy nasze o kapitana i pozostaniemy mu wierni do śmierci. Wszak prawda, koledzy?

— Tak... tak... spełnimy nasz obo-wiązek... nie odstąpimy do końca nasze-go kapitana i naszej flagi.

— Jak wam się podoba. Gdy zdy-chać będziecie z pragnienia i głodu, ze-chciecie wtedy wzywać mojej litości, ale wówczas będzie za późno, każę was wszystkich powiesić.

X.

Ochłonawszy z doznanych wrażeń, Hektorek i Elcia usiedli pod cieniem roz-łożystego drzewa, chroniąc się tam przed upałem.

Dokoła nich krążyli przyjaźni im te-raz ludożercy, korzyli się przed dziećmi, jakby przed bożyszcami.

Garbusek, którego uwagi nie nie u-chodziło, rzekł do siostry:

— Widzisz, jak uprzejmi, pokorni zrobili się szkaradni murzyni, którzy cię chcieli wsadzić na rożen.

— To też nie przestają mnie stra-szyć swymi połyskującymi białkami oczu, ostrymi zębami, ruchami małpy — od-parła dziewczynka.

— Uspokój się — tłumaczył brat — nie grozi nam już żadne niebezpieczeń-stwo.

— Nie dowierzam im; boję się, iż by ich szal krwiożerozy nie ogarnął na nowo. Odejdamy stąd najlepiej jaknaj-prędzej!

— Mnie, przeciwnie, bawi rola po-gańskiego bożka, możność rozkazywania całej hordzie dzikich ludzi... zostałem bo-haterem jednej z takich przygód, której opis, czytany wczoraz w gronie ro-dzianem, wywołuje protest!

— Nie, to niemożliwe!

— Jakby wszystko nie było możli-wem w życiu!

— Nie przeczę temu. Ale cóż my-ślisz robić dalej?

— Jesć przedewszystkiem. Przeby-te wrażenia zaostrzyły mój apetyt... a tobie?

— Zjadłabym także co z ochotą. A no, a potem?

— Będziemy szukali sposobu powró-cenia do naszej „Lizy“. Pierwej jednak radbym załatwić rachunki z niegodzi-wym Strachem na wróble, odpłacić mu za nas i za tatusa.

— Teraz bierzmy się do jedzenia — nalegała Elcia.

Hektorek, imponującym ruchem pół-bożka wezwał jednego z Papuasów, któ-ry stanął przed nim uniżony, gotów na rozkazy.

Garbusek otworzył szeroko usta a ręką podłagał po brzuchu.

Pantomina ta pod wszystkimi po-ludnikami i równoleżnikami kuli ziem-skiej, znaczy:

— Jesć mi się chce.

Ludożerca zrozumiał, potrząsnął po-takując kędzierzawą głową i poszedł porozumieć się z towarzyszymi żywą ge-stykulacją, tłumacząc, że „Bożek“ podobnie jak zwykli śmiertelnicy, głodny.

— Nakarmi go się — odpowiedziała horda.

Mieli różnego rodzaju zapasy, na-wet mięso świeże, na które dzioły rzu-cali łakome wejrzania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Msza św.

za spokój duszy śp.

Franciszka Chocieszyńskiego

odprawioną będzie w dwunastą rocznicę śmierci w
czwartek 9 o godz. 9 w kościele poddominikańskim

Żona i dzieci

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się **dnia 20 lutego r. b. o go-**
dzinie 3-ciej po poł. w Koronowie na sali p. Gollnika.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie kasowe za r. 1910, przyjęcie bilansu i udzie-
- lenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
2. Podział czystego zysku
3. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
4. Wnioski bez uchwał.

Rachunki kasowe są wyłożone od dnia dzisiejszego w lokalu
Spółki.

Koronowo, dnia 8 lutego 1911.

Bank Ludowy Koronowo

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza:

X. dziekan Biełski, przewodniczący.

Walne Zebranie

Banku Ludowego w Łowku odbędzie się **w sobotę, dn. 18**
lutego 1911 o godzinie 3
po południu na sali para-
fjalnej.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie z odbytej re-
- wizji związkowej.
2. Sprawozdanie z czynności za
- rok 1910.
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie
- pokwitowania Zarządowi i Ra-
- dzie Nadzorczej
4. Uchwała co do podziału zysku.
5. Uchwała wynikająca z § 49
- prawa spółkowego z dnia 1
- maja 1889.
6. Wybór 4 członków Rady Nad-
- zorczej.
7. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok
1910 wyłożone jest w lokalu ban-
kowym.

Łwówek, d. 8 lutego 1911.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza: Der Aufsichtsrat:

Franciszek Sobek, prezes — Vorsitzender.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się
w wtorek dnia 21 lutego
r. b. o godz. 10 przed poł.
w lokalu bankowym.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie kasowe za rok
- 1910, przyjęcie bilansu i u-
- dzielenie Zarządowi i Radzie
- Nadzorczej pokwitowania.
2. Podział czystego zysku.
3. Wybór 3 członków Rady Nad-
- zorczej.
4. Sprawozdanie z rewizji rewi-
- zora związkowego.
5. Wolne głosy.

Sprawozdanie za rok 1910 jest
wyłożone w lokalu bankowym w
godzinach urzędowych.

Kobylin, d. 6 lutego 1911.

Bank ludowy.

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza. Der Aufsichtsrat.

X. Polczyński.

Mamy na sprzedaż:

- 1) Gospodarstwo w Dobrzyńsku pod Wymy-
- skiem, wielkości 65 mórg,
- 2) również w Dobrzyńsku wielkości 70 mórg, obydwa
- tuż przy szosie, zabudowania znakomite, inwentarz znakomity,
- nadkompl. tny,
- 3) Folwark, w powiecie wyrzyskim, wielkości 700 mórg,
- ziemia dobra we wysokiej kulturze,
- 4) gospodarstwo tuż pod Nakłem, wielkości 180 mórg,
- zabudowania w mieście samem,
- 5) Dom w Łobżenicy, w rynku.

Bank Ziemiński, E. G. m. b. H.
w Łobżenicy (Łobenz.)

Dom na rozebranie

przy ul. Królewskiej nr. 7 w Swarzędzu sprzedam przez li-- cytację najwięcej dającemu w wtorek dnia 14 lutego r. b.
- o godz. 11 przed poł. w moim mieszkaniu przy rynku.

Ernst Müller, Swarzędz.

Spółka stolarska POZNAN tylko Jezuicka 5

Tischler - Bohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

przy Farze.

Telefon 207.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 i-ptr.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M.
pozwany i płać od 3—4 i pół procent według umowy.

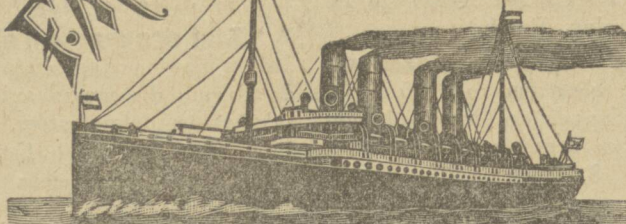
Pensjonat pracy domowej

Siłstr Miłosierdzia w Trzebnicy — Trebnitz i. Schl.

Prospekt przesyła chętnie i gratis

Przełożona.

F. Missler Bremen



Bahnhofstrasse 30.

Cesarskie parowce

(Kaiserschiffe)

"Kaiser Wilhelm II."	215 mtr. długości.
"Kronprinzessin Cecilie"	215 "
"Kronprinz Wilhelm"	202 "
"Kaiser Wilhelm der Grosse"	198 "
Jadą z Bremen do Nowego Yorku 6 do 7 dni.	
Odjazd we wtorek.	

Cesarskie parostatki jadą tylko z Bremen i kto chce cesar-

skimi parostatkami jechać, ten musi sobie w każdym razie miejsce

zamówić i naprzód z domu napisać do

F. Missler'a w Bremen, Bahnhofstr. 30.

Przeprawa pasażerów z Bremen do Ameryki

i wszystkich części świata.

Najniższe ceny. — Dobry wikt — Bliższe wyjaśnienia bezpłatnie.

Sprzedaż drzewa:

Sosnowe drzewo budulcowe, gałęzie, kła-

fty, dragi, jakoteż: brzożowe drzewo do wy-

pracowania oraz opalowe drzewo oddaje się

codziennie w naszym lesie Drehtschmiede, poczta

Hohensee, powiat Sremski.

Reflektanci niechaj się raczą zgłosić do naszego

tamtejszego leśniczego Sagrausch: lub wprost do nas

Adolf Salomon Następca,

tartak parowy, zakład heblowania oraz

śrutownik

Pobiedziska — Pudewitz.



Specjalność:

Matrapas 3 10 sztuk 30 fen.

Matrapas 4 10 " 40 "

Matrapas 5 10 " 50 "

Jedyna jeneralna agentura i główny skład

S. Zychliński w Poznaniu

Cygara w największym wyborze.

Piekarnia

i handel kolon. na wsi bez

konkurencji jest w dobrym biegu

zaraz tanio i przy małej wpłacie

do sprzedania lub do wdzierz.

Zgłoszenia przyjmuje

I. Ogrodowczyk,

w Lubni per Pawłowicz

Kr. Lissa i. P.

W powiat. mieście Książka

Pozn. jest piękny piętrowy

dom

który przynosi 800 mk. dzierz.

z nowo z-łoż. handlem kolon. z

urząd. skład. i towar. za cenę

13000 mk. przy wpl. 4000 mk

zaraz do sprzedania i objęcia,

reszta po 4 i pół proc. na dłuż-

sze lata Zgłosz. przyjm. eksped.

Wielkop. pod nr. 613.

Tasiemca z głową

Rozmaite kuracje robiłam, aby
się pozbyć przykrego tasiemca,
ale na próżno, natenczas kazałam
sobie nadesłać Pański środek na
tasiemca **Solitaenia**, który do-
skonałe podziałał, przeto wyrażam
Panu niniejszem moje najserdecz-
niejsze podziękowanie i starać się
będę środek ten dalej polecać. Z
wysokim szacunkiem Emma
Schöps, Kl. Mochbern.
w maju 1910. **Solitaenia** dla
dorosłych 2,50 m., dla dzieci 1,50
m. do nabycia w aptekach. —
W Pozn.: Nadw. apteka, ul. Wil-
helmowska 24, Apt. pod lwem, St
Rynek 75, Czer apt., St. Rynek 37.

Kanapy

garnitury pluszowe materace wy-
tłumiane w własnej pracowni pod
długoletnią gwarancją, oraz

meble

sofy, szafki do bielizny, łóżka
kremowe, lustra itd. po rzeczywist-
nie niskich lecz stałych cenach

Fr. Brzyżgórski, Św. Marcin 5/6

Wyprawy ołówkowe jaknajtańsze

Zasada: Większy obrót, mały zysk

Upz. uprzejm. sważyć na firmę.

Z kapitałem

8-10 000 marek

pragnę wstąpić do rentującego
się handlu lub przedsiębiorstwa
fabrycznego w Poznaniu lub na
provincji jako czynny współnik.
Oferty uprasza się przesyłać do
eksped. Wielkop. pod nr. 612.

Elegancie

kostjumy mask.

dla panów i pań wypożycza

pani Matthiae,

ulica Strzelecka nr. 30.

Gospodarstwo

przeszło 28 hekt. zimowego wy-
siewu, 50 ctr. żyta, 12 pszenicy,
z dob. budynk., żywym i mart.
inwentarzem jest każdego czasu
z wolnej ręki do nabycia. Bliż.
wiad. dowiedzieć się można od
właśc. **Michała Swobody**
w Brodach, powiat nowo tomski.

Mam kilka

gościńców, oberży, wy-
szynków i restauracji w
mieście i na wsi zaraz i od 1-go
kwietnia do wydzierżawienia oraz

kilka pięknych gospodarstw na
sprzedaż. Proszę się z całym za-
ufaniem do mnie zgłosić. Przy-
jmuje także wszelkie pośrednictwa
w sprzedaży i dzierżaw gościń-
ców domin., gospodarstw, fol-
warków itd.

A. Balcerek, Posen W. 3.
St. Lazarus, Prizenstr. Nr. 2.
10 minut od centraln. dworca.

Poszukuje

miejsc

w cegielni do wypal. cegieł na
na pierścienkowy piec

Jan Wawrzyniak, Główna
Główna, Pudewitzerstr. 61.

Dom. Miodzikowo per
Warberg Kr. Schroda poszukuje
od 1 kwietnia b. r.

stelmacha

na wysoką pensją i ordynaryę.

Poszukuję od 15. 2. 11. lub
1. 3. 11. dobrze poleconego star-
szego 617

subjekta

i ucznia do mego składu kol-
on., win, cygar, żelaza i nasion.

F. Kewalik, Gąsawa.

Dawalsze

Sale Sterna

ul. Wilhelmowska 1 Tel. nr. 2398

poleca się do wszelkich uroczystości
familiijnych, wesół i towarzysztw.

Ceny przystępne. Skora i rzet. usługa.

Uczeń

syn uczciwych rodziców. mający
chęć wyuczyć się zecerstwa, mo-
że się zaraz zgł. do **drukarni**
Fr. Chocieszyńskiego,
Poznań, ul. Posadowskiego 39.

Ogród pałacowy Pawło-
wice (Pawłowicz Kr. Lissa i. P.)
poszukuje od 1. 4. 1911

uczniogrod.

Inteligentni nie niż lat 16, któ-
rzy już w ogrodzie pracowali
mają pierwszeństwo. Zgłoszenia
przyjmuje

J. Brzeziński.

Naklejaczka

potrzebna zaraz

Warszawski magazyn obuwia

Św. Marcin 68.

Poller murarski, który
kilka lat na własną rękę pracuje,
zna rysunki jak i kosztorysy i
dobrze swój zawód, pragnie przy-
jąć miejsce na dom, gdzieby mógł
dzierżawić gościniec lub kram,
lub dzierżawę na dużej wiosce,
gdzie niema konkur. z dwoma lub
trzema mg. Kto mi takowy wska-
że otrz. po zawarciu kontr. stós.
nagrodę. Zgłoszenia przyjmuje
eksped. Wielkop. pod nr. 534.

Co tylko wyszło

dziełko pod tytułem

Jak się nauczyć po niemiecku?

Praktyczny podręcznik do
nauczenia się języka nie-
mieckiego w krótkim cza-
sie i bez pomocy nauczy-
ciela, wraz z słownikiem
polsko niemieckim i nie-
miecko polskim

Kto chce się dobrze na-
uczyć mówić i pisać po
niemiecku, ten niech so-
bie kupi powyższe dziełko
Cena z franko przesyłką 1,10 M

Fr. Chocieszyński

Poznań — Posen.

Teatrom amatorskim

nadadza się nigdy niebywała spo-

sobność nabycia bardzo tanio do-

półki zapas starczy sztuk tetral-

nych ze znanej biblioteki teatr.

po śp. **Wojciechu Simonie.**

Bliższych szczegółów udziela za

przesłaniem znaczka pocztowego

na odpowiedź p. **L. Simon.**

Posen, Schroda - Marki

12. Katalogów się nie wysła.

Poznańska

scena obrazów

(Posener Bilderbühne)

ul. Szeroka 21.

Dziś wspaniały

nowy program !!!

Szczególnie godne widze-

nia: Niewolnicy starego

testamentu, przyjaciele

młodości, nieprzyjaciele

smierci, gdy dzwony

dzwołyły, czar kwiatów

kolorow. oraz więcej ład. nowości.

O łaskawe poparcie uprasza

Dyrekcja.